

Stracony dla nauki

19 listopada 2020

Historia samotnych wojowników z bezduszością biurokracji amerykańskiej ma różne formy i finał. niesprawiedliwie potraktowany w sądzie farmer po serii potyczek z urzędnikami, przy braku pokory dla systemu i desperackim akcie samosądu, zostanie okrzyknięty szaleńcem i trafi do więzienia. Prosty chłop, czy matematyczny geniusz tolerowani są przez system tylko do chwili, gdy zrodzi się w nich poczucie krzywdy i bunt. Rzadko słyszy się o przypadkach kiedy zaszczyty systemem człowiek decyduje się w rozpaczliwym geście wyrównać rachunki. Dla uniknięcia spędzenia reszty życia za kratami, gotów sam odebrać sobie życie. Ciężko pracujących ludzi kłuje w oczy próżniacza kasta biurokratyczna i polityczna. Z pracy cudzej gwarantują sobie status książąt i księżniczek szydząc z braku zgody na to, że dobra pogoda losu jest tylko dla bogaczy.

□

IQ 167, przyjęty do prestiżowej uczelni Harvard w wieku 16 lat. Odcytany, chętnie udzielający się w debatach na temat wpływu korporacjonizmu na życie społeczne. Przerastał intelektem wszystkich rówieśników. Oto wypowiedź, która najlepiej określiła mentalność tej postaci: „Nie można czuć się człowiekiem wolnym żyjąc w potężnie rozbudowanej strukturze, która ingeruje w to jak mamy żyć, co, jak i kiedy robić. Dlatego jestem przeciwnikiem technologii od 1962 roku”. Ostatecznie skrajna niechęć Teodora Kaczyńskiego do technologii wystąpiła na ostatnim roku studiów. Wtedy coraz mniej chętnie szukał towarzystwa. Zaczął unikać ludzi, a im wydawało się, że to nie skromność, a przeciwnie poczucie wyższości skłaniało go ku izolacji. Kiedyś w przypływie szczerości powiedział bratu, że ludzie nieprzeciętni mają inklinacje sadystyczne. W istocie, to on doświadczał zbiorowego sadyzmu zazdrośników. Uzyskując stypendium trafił pod opiekę doktora Henry Murraya znanego wcześniej ze

szkolenia agentów CIA. Ted został zaproszony przez niego do udziału w eksperymencie psychologicznym. W ramach przedsięwzięcia 22 uczestników dostało zadanie napisania wypracowania na temat filozofii życia. Po zakończeniu każdy uczestnik został zaproszony do jasno oświetlonego pomieszczenia z ogromnym lustrem. Następnie podłączone zostały do głowy elektrody rejestrujące reakcje. Błędnie przekonani, że będą dyskutować swoje poglądy, uczestnicy poddani zostali przesłuchaniom o wysokim poziomie stresu. Celem było zaskoczyć ich, oszukać, poddać brutalności. Dla zachowania anonimowości wszyscy uczestnicy mieli nadane numery i pseudonimy, którymi zwracano się do nich. Kaczyński miał pseudonim Legalny. Nagrywani na taśmach, powoli poddani zostali systematycznemu zniszczeniu opisanych wcześniej własnoręcznie poglądów na życie. Tę część eksperymentu prowadził student prawa. Poglądy wszystkich uczestników zostały wyśmiane i przewartościowane. Na każdym z serii kolejnych posiedzeń prezentowano im nagrania z wcześniejszych wypowiedzi poddając je ostrej i upokarzającej krytyce. Intencją było doprowadzenie do załamania. Murray sam opisywał ten proces jako gwałtowne ataki celem zatarcia pierwotnej osobowości. Dodatkowym testem było sprawdzenie jak długo człowiek potrafi znosić przesłuchanie. Okazało się, że przeprowadzony eksperyment doprowadził do druzgocącej zmiany charakteru uczestników. Niektórzy uważają, że właśnie to doświadczenie wywołało w Tedzie wielką niechęć do technologii. Był rok 1962 – ukończenie uczelni i koniec eksperymentu. Potem doktorat na Uniwersytecie Michigan, nauczanie w Berkley, by wreszcie osiąść na bezludziu w Great Falls w Montanie 9 lat później. Z bratem Dawidem zamieszkali w drewnianej chacie bez jakichkolwiek wygód, czyli bez telefonu, elektryczności, bieżącej wody. Najbliższy sąsiad mieszkał w odległości 20 km. Dominującym motywem tego wyboru była chęć ucieczki od zamętu. Ted miał mentalność naukowca, był wyśmienitym analitykiem, a zarazem nie akceptował technologii. W samotności miał czas, by zaczytywać się w książkach z najbliższej biblioteki. Sam pisał notatki, którym później nadano tytuł „Manifest Unabombera” („The Unabomber Manifesto”).

W 1977 r. pisywał listy do rodziców, którym zarzucał brak uczuć rodzicielskich. Rok później podjął pracę w fabryce brata w Chicago. Za manifestowanie niechęci do kobiety w formie pisanie obraźliwych tekstów o niej na ścianie, został zwolniony z pracy. Następnym dziwnym zajęciem było wysyłanie na adresy uczelni paczek, które wybuchały. Ofiarami pierwszych detonacji zostali strażnik i student. Kolejny ładunek trafił na pokład samolotu. Detonacja raniła 12 osób. Po trzecim incydencie FBI powołało specjalną grupę do wykrycia sprawcy. 10 czerwca 1980 r. przed domem prezesa linii lotniczych Percy Wooda w Chicago wybuchł ładunek. Sprawie nadano kryptonim UNABOM (university and airline bombing). Grupa zajmująca się ustaleniem sprawcy liczyła 150 analityków i śledczych.

Wiadomo było, że sprawca wykazywał pedantyczną dokładność uniemożliwiającą identyfikację. Dalsze lata przynosiły ponowne doniesienia o tajemniczych eksplozjach paczek dostarczanych do domów i miejsc pracy ludzi związanych z uczelniami oraz pracujących w liniach lotniczych. W 1985 roku po raz pierwszy eksplodujący ładunek trafił do sklepu komputerowego w Sacramento zabijając właściciela Hugh Scruttona. W 1987 r. podobny incydent nastąpił w sklepie komputerowym w Salt Lake City. Ranny został właściciel sklepu Gary Wright. Przypadkowy świadek pomógł sporządzić rysopis osoby, która najprawdopodobniej dostarczyła pakunek: mężczyzna w kurtce z kapturem naciągniętym na głowę noszący okulary słoneczne. Wizerunek rozpowszechniono apelując o pomoc w identyfikacji. Mijały lata. Brak sygnałów o działalności Unabombera trwał do 1993 roku. Wtedy odnotowano przypadki na uniwersytetach w San Francisco i Yale. 10 grudnia 1994 r. reklamodawca Thomas Mosser z North Cadwell, New Jersey otrzymał tajemniczą paczkę. Ostatnia z eksplodujących przesyłek dotarła 24 kwietnia 1995 roku do prezesa Kalifornijskiego Stowarzyszenia Leśnictwa Gilberta Murraya zabijając go w biurze w Sacramento. Rok później do policji nadesłano rękopis „Manifestu” wyjaśniający ocenę problematyki społecznej i szczegóły motywacji postępowania autora. FBI postanowiło opublikować w prasie

fragmenty otrzymanego dokumentu licząc, że społeczeństwo pomoże zidentyfikować autora tekstu i sprawcę zamachów. Ludzie typowali różne osoby. Wśród informatorów był również brat Teda – David. Po rozmowie z matką dostarczył policji szereg zapisków Teda umożliwiając identyfikację lingwistyczną.

3 kwietnia 1996 roku z pomocą Davida śledczy dotarli do dawnego drewnianego domu Teda gdzie znaleziono dostateczną ilość dowodów, by go oskarżyć. Poza materiałami pirotechnicznymi w domu znaleziono także około 40 000 stron zapisków dotyczących wykorzystania tychże materiałów, określających cele i motywy ataków. Jedno ze zdań uzasadnia działanie z pobudek osobistych i motywem chęci zemsty. Ostatecznie, uznany za sprawcę Ted Kaczyński stanął przed trzema sądami zgodnie z właściwością miejsca popełnionych czynów. Oskarżony został o 13 ataków bombowych i morderstwa.

Przyznał się do czynów mając nadzieję, że uniknie kary śmierci. Sąd odrzucił możliwość złagodzenia kary. Odrzucony również został wniosek prawników oskarżonego o uznanie go za schizofrenika. Kaczyński chciał bronić się w postępowaniu sam, lecz sąd odmówił prośbie. 14 maja 1997 r. Ted Kaczyński usłyszał wyrok: dożywocie w izolatce, bez możliwości wcześniejszego zwolnienia w więzieniu o nadzwyczajnym rygorze w Kolorado. Kiedy Ted dowiedział się o współpracy jego brata ze śledczymi, skomentował krótko „Niemożliwe, Dawid mnie kocha. Nigdy by tego nie zrobił”. Matka na wiadomość Dawida o jego roli zareagowała: „Wiem, że kochasz Teda i nie zrobiłbyś tego, gdybyś nie był zmuszony.”

Dawid, zapewne w poczuciu winy wobec brata, został działaczem na rzecz zniesienia kary śmierci. Ktokolwiek interesował się historią człowieka o polskim nazwisku, ogromnym potencjale intelektualnym zniszczonym i zmarginalizowanym przez eksperyment psychologiczny zastanawia się, dlaczego tabuny sprawców łasujących ludzkie mózgi niczym wapno pozostają całkowicie bezkarni. Nie słyszano o psychologu, lekarzu skazanym za zmianę osobowości człowieka bez jego wiedzy, zgody

i pełnej świadomości, nawet gdy ofiarę wykorzystuje się „dla
dobra nauki”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net